

Sprawozdanie ze spotkania partnerów Programu Comenius

„Miejsce i znaczenie wód podziemnych w życiu ludzkim”.

Warszawa, Polska 19 – 23 marca 2012 r.

W poniedziałek 19 marca 2012 roku Zespół Szkół nr 43 w Warszawie odwiedzili uczestnicy międzynarodowego projektu Comenius „Miejsce i znaczenie wód podziemnych w życiu ludzkim”. Goście z Turcji, Austrii, Włoch i Norwegii przez pięć dni mieszkali w domach polskich uczniów, zwiedzali Warszawę i pogłębiali swoją wiedzę o wodach podziemnych. Pierwszy dzień upłynął pod znakiem aklimatyzacji, jednak już od wtorku każdy dzień był ściśle wypełniony – najpierw zajęciami przygotowanymi przez szkołę, potem atrakcjami organizowanymi przez samodzielną przez gospodarzy.



20 marca w budynku Zespołu Szkół nr 43 w Warszawie odbyło się huczne podsumowanie dzielnicowego konkursu fotograficznego „Woda wokół nas”. W konkursie wzięło udział 60 uczniów z sześciu białoleńskich gimnazjów. Łącznie nadesłano 140 zdjęć, więc nie będzie przesadą stwierdzenie, że cieszył się on dużym zainteresowaniem wśród uczniowskiej społeczności. Gośćmi specjalnymi uroczystości byli nasi zagraniczni rówieśnicy z projektu Comenius „Miejsce i znaczenie wód podziemnych w życiu ludzkim”. Z nim był związany temat konkursu, którego pomysłodawcą był koordynator projektu p. Michał Świerczek, a realizacji podjęła się p. Magdalena Topolska.

Uczestnicy mogli startować w dwóch kategoriach: „Woda – Pejzaż” i „Woda – Inaczej”. W pierwszej zwyciężyła fotografia Weroniki Tańskiej z Gimnazjum nr 122 „Akwedukt”, w drugiej zdjęcie „Woda to życie” Oliwii Biało, uczennicy Gimnazjum nr 164. Uhonorowani zostali również: Jakub Ziemiański, Mikołaj Mioduszewski, Aleksandra Bielska, Marta Kutnik, Łukasz Szabelewski, Weronika Raczyńska, Aleksandra Jędrychowska, Dominika Grzegorz, Natalia Zaboklicka i Gabriela Bajorek. Wszyscy otrzymali cenne

nagrody ufundowane przez Urząd Dzielnicy Białołęka, między innymi aparaty cyfrowe i odtwarzacze mp4.



Woda to życie Oliwia Biało, Gimnazjum 164



Akwedukt Weronika Tańska, Gimnazjum 122

Wręczenie nagród i dyplomów uświetnił montaż słowno – muzyczny przygotowany przez uczniów Gimnazjum nr 125, ze względu na obecność gości z zagranicy prowadzony w językach polskim i angielskim. W nastrojowej atmosferze, wśród zapalonych świec i rozwieszonych fotografii konkursowych, gimnazjaliści recytowali wiersze i śpiewali piosenki. Szczególny aplauz wzbudził występ Kamili Filińskiej, która brawurowo wykonała utwór Anny Marii Jopek „Ale jestem”. Na koniec z głośników popłynęły dźwięki „Deszczowej piosenki”, do której paradyści z klasy IIIB przygotowali własną choreografię. Część multimedialna uroczystości to projekcja reportażu dotyczącego wody – gimnazjaliści postanowili sprawdzić, co do powiedzenia mają w tym temacie najmłodszy uczniowie szkoły podstawowej.

Niezwykła, wielokulturowa atmosfera spotkania z pewnością na długo zapadnie w pamięci uczestnikom, a zdobyte nagrody, miejmy nadzieję, przyczynią się do osiągnięcia kolejnych sukcesów. Trzymamy kciuki za wschodzące gwiazdy fotografii!

21 marca wybraliśmy się razem z naszymi gośćmi z Austrii, Turcji, Włoch i Norwegii na wycieczkę śladami wód podziemnych. Pierwszym przystankiem było ujęcie wody Gruba Kaśka. Wejście do tego przybytku nie jest łatwe i raczej nie wpuszcza się tam wycieczek szkolnych, ale dla nas zrobiono wyjątek. Po przejściu trzystumetrowego tunelu w kształcie rury (samo to było ekscytujące, zwłaszcza, że część tunelu przechodziła pod Wisłą)

znaleźliśmy się wewnątrz Grubej Kaśki. Tam pan przewodnik opowiadał nam o pracy w ujęciu, zdradził też wiele ciekawostek dotyczących jego konstrukcji. Poznaliśmy strażników czystości wody – małże, do których skorupki przyłączone są czujniki. Specjalny program nieustannie monitoruje stopień ich zamknięcia. Później udaliśmy się do mieszczącej się nieopodal siedziby praskich wodociągów. Mieliśmy okazję zajrzeć przez ramię panom w sterowni, dotknąć ogromnych rur, którymi



Wejście pod dnem Wisły do „Grubej Kaśki”

woda pobrana przez Grubą Kaškę płynie do mieszkań na Pradze i obejrzeć baseny, w których jest wcześniej odkażana. Następnie pojechaliśmy aż do Konstancina, gdzie spacerowaliśmy po Parku Zdrojowym i zwiedzaliśmy tężnię – konstrukcję wykorzystującą właściwości wód termalnych do leczenia licznych schorzeń. Panował w niej dość specyficzny zapach – całe szczęście, że lekarze przestrzegają, aby nie przebywać w tężniach dłużej niż kwadrans... Po powrocie do szkoły rozeszliśmy się do domów, wspominając najzabawniejsze sytuacje minionego dnia.



W termach w Konstancinie

22 marca stawiliśmy się przed szkołą już o 7:30. Niestety tak wczesna pobudka była konieczna, ponieważ czekała nas długa podróż do Mszczonowa. Po drodze zatrzymaliśmy się w Dębem. Elektrownia wodna nie wzbudziła wielkiego entuzjazmu, ale wszyscy zachwycaliśmy się widoczną z zapory piękną panoramą Narwi. W Mszczonowie zwiedzaliśmy Geotermię, gdzie wody termalne wykorzystuje się do produkcji energii oraz Aquapark, którego



Zapora w Dębem

szczególną atrakcją były baseny wypełnione gorącymi wodami termalnymi. Droga powrotna upłynęła pod znakiem oczekiwania na obiad. Spodziewaliśmy się postoju w przydrożnym McDonald's, więc stylizowana, polska karczma była bardzo miłym zaskoczeniem. Dzień zakończyliśmy sportowym akcentem, rozgrywając na szkolnym boisku mecz piłki nożnej. Okazało się, że jest to ulubiony sport naszych kolegów z Norwegii.

23 marca goście uczestniczyli w lekcjach razem z gospodarzami. Na lekcji języka polskiego z mozołem tłumaczyliśmy Norwegom na angielski poezję Wisławy Szymborskiej, zaś na rosyjskim nauczyliśmy ich kilku podstawowych zwrotów. Potem odbyło się uroczyste podsumowanie wizyty, wręczenie dyplomów i pamiątkowych koszulek, zaprojektowanych przez zespół Comeniusa z Gimnazjum nr 125. Część oficjalna nie trwała długo, więc szybko porwaliśmy naszych „podopiecznych” i pojechaliśmy do kręgielni, uczcić rozstanie w bliższy nam sposób.

Wizyta kolegów z innych krajów była niezwykle stymulującym doświadczeniem. Pozwoliła nam ona spojrzeć na Warszawę z zupełnie innej perspektywy i poczuć się jak turyści we własnej szkole. Było to też znakomite ćwiczenia językowe – nie tylko podszlifowaliśmy nasz angielski, ale też nauczyliśmy się kilku słów w językach ojczystych naszych gości. Znajomości, które zawarliśmy (albo odświeżyliśmy) w ciągu tego tygodnia, na pewno nie skończą się wraz z finałem projektu.